CENA 10 GROSZY. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

GŁOS ZIEMI

GAZETA TYGODNIOWA

ADRES Redakcji i Administr. Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4.
Godz. przyjęć 9—13 oprócz niedziel i świąt

PRENUMERATA Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ: miesięcznie 35 gr, kwartalnie 95 gr
półrocznie 1,75, rocznie 3 zł. Cena pojedyńczego numeru 10 gr.

Rok III. Wilno, Niedziela 18 czerwca 1939 r. № 25 (114)

Okres pogotowia na wsi

Żyjemy w czasach, kórych nie można nazwać ani pokojem, ani wojną. Okres obecny nie jest wojną, ponieważ nie słychać nigdzie huku armat, nie jest też pokojem, ponieważ na granicach państw stoją liczne armie gotowe każdej chwili rzucić się na siebie. Stan taki wymaga pogotowia wojennego, a co za tym idzie — i pogotowia gospodarczego i moralnego całego narodu. Obecnie co prawda mamy od pewnego czasu względny spokój — nie słyszymy nic o żadnych nowych żądaniach, już od 3 miesięcy nie słychać nic o nowych aneksjach (które w języku współczesnym zwą się—„powiększeniem przestrzeni życiowej"), nie ma nigdzie żadnych przewrotów, zamachów ani rewolucyj. Ale wszystko wskazuje że cisza ta jest tylko ciszą przed burzą. Nie można przestać być czujnym. Wróg nie odszedł od naszych granic, przycichł tylko i gotuje się do skoku. Od nas samych zależy, czy skok ten będzie dla niego rzeczą bezpieczną, czy też narazi go na wielkie straty i klęskę.

Polska jest krajem rolniczym, drobno-rolniczym, krajem drobnego włościaństwa. Ok. 70% ludności stanowią wszyscy rolnicy, ok. 60% ogółu ludności Polski stanowią drobni rolnicy. Ta więc warstwa najliczniejsza, w czasie pokoju stojąca na uboczu, nie biorąca udziału bezpośredniego czy też pośredniego w życiu politycznym, będzie decydować w czasie wojny o losach naszego narodu i państwa. Nie dość bowiem tego, że wyda ona z siebie siłę żywą, która zasili naszą armię elementem dzielnym, wytrzymałym i patriotycznym, lecz będzie musiała zapewnić wyżywienie tej armii i pozostałej ludności w kraju. Można więc śmiało powiedzieć, i to bez żadnej przesady, że losy naszego państwa w razie wojny spoczywać będą niemal całkowicie w twardych i spracowanych dłoniach rolników.

Ludność wiejska musi zdawać sobie dokładnie sprawę z tego, jak wielką jest jej rola na wypadek wojny. Będzie ona musiała dać z siebie maximum wysiłku. Aby jednak ten wysiłek dał pełne rezultaty, należy przygotowywać się do niego już teraz, kiedy jeszcze nie ma wojny. Ci, co już przeżyli wielką wojnę 1914—1918 roku, pamiętają, jak trudna jest praca na roli w okresie wojennym. Mobilizacja, brak rąk do pracy, rekwizycje inwentarza roboczego, trudności w zaopatrzeniu się w potrzebne materiały, powodują, że rolnik mniej wa niż w czasie pokoju. Produkcja rolnicza w tych warunkach musi spadać. Tymczasem zapotrzebowanie na płody rolne znacznie wzrasta. Przede wszystkim dlatego, że trzeba żywić armię walczącą na frontach i to żywić nie byle jak. Trzeba więc w pierwszym rzędzie postarać się, aby spadek produkcji, skoro jest nieunikniony, był jaknajmniejszy. Już teraz, w okresie pogotowia, rolnicy powinni głęboko namyśleć się nad tym, co zrobić, aby swój warsztat rolny utrzymać na możliwie wysokim poziomie produkcyjnym.

Wspomniałem, że mobilizacja spowoduje brak rąk roboczych. Do wojska pójdą najsilniejsi, najzdrowsi. Zostaną starcy, niedołędzy i kobiety. Już teraz trzeba więc, aby ci, co zostaną, przygotowali się do spełniania w przyszłości swojej roli jedynych pracowników w gospodarstwie. Na brak ludzi na wsi u nas nie można narzekać. Odeszłych na front łatwo zastąpią kobiety i starsze dzieci. Gorzej jest jednak z inwentarzem roboczym, który też będzie musiał być zabrany da celów wojskowych. Konie nie będą jednak rekwirowane naraz wszystkie. Jeżeli u jednego gospodarza zabiorą — to pozostawią u drugiego. Ten drugi będzie musiał swoim koniem obrobić swoje pole, a także i pola tych, u których konie zabrano. Specjalna ustawa została niedawno wydana, która mówi o tzw. pomocy w rolnictwie. Pomoc taka jest więc nie tylko spełnieniem sąsiedzkiej przysługi, lecz również i obowiązkiem nakazanym przez prawo. Na brak materiałów jest łatwiej poradzić, robiąc pewien zapas już obecnie w okresie pogotowia. Niech nikt z rolników nie odwleka do jesieni kupna lub naprawy narzędzi lub maszyn potrzebnych do sprzętu lub obróbki ziemi. To samo tyczy się takich surowców, jak nawozy sztuczne, gwoździe, żelazo, sznury, drzewo itp. Trzeba pamiętać, że w czasie wojny zaopatrzyć się w te rzeczy tak ważne i niezbędne w gospodarstwie jest b. trudno.

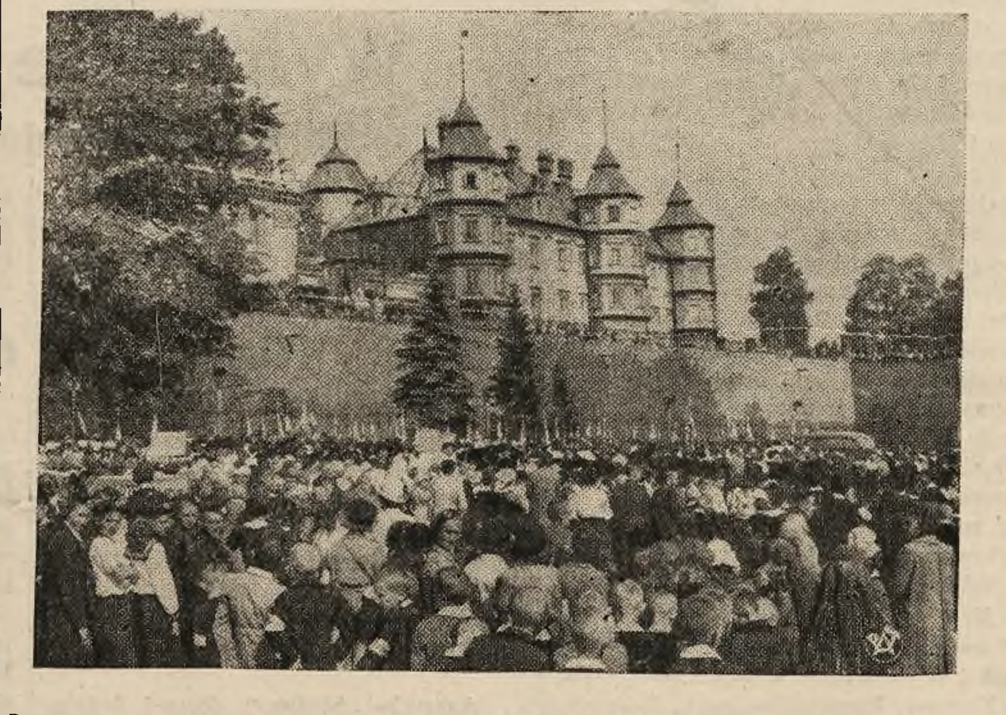
Robiąc zapasy, nie można również zapominać w okresie pogotowia o zapasach sił moralnych. Nie są to rzeczy błahe. Współczesna wojna jest wojną nie tylko na wytrzymanie fizyczne, ale i na wytrzymałość nerwów. Wróg będzie starał się nie tylko zniszczyć nas przy pomocy ognia dział, karabinów i bomb samolotowych, lecz również przy pomocy propagandy wszelkiego rodzaju i puszczania pogłosek będzie starał się zniszczyć naszą odporność psychiczną. A przecież ta odporność decydować będzie w pierwszym rzędzie o naszej sile.

Jeżeli ustępujemy naszemu wrogowi zachwalanemu pod względem wyposażenia wojennego i liczebności, to przewyższamy go o wiele postawą psychiczną naszego żołnierza i rolnika. Tej postawy nie damy w żaden sposób zniszczyć. Będziemy do końca silni duchowo i nie zważając na żadne niebezpieczeństwa wierzyć będziemy i trwać niezłomnie przy woli zwycięstwa. Już teraz, w okresie pogotowia musimy uczynić wszystko, aby wyrobić i utrwalić w sobie tak silnego ducha, żeby w czasie, gdy będą, być może, waliły się na nas nieszczęścia, nie załamać się pomimo wszystko i przetrwać **silnym, zwartym, gotowym.**

bek.

Ryngraf Polskiego Czerwonego Krzyża na Jasnej Górze

W dniu 11 czerwca odbyła się na Jasnej Górze w Częstochowie uroczystość poświęcenia i złożenia przez Polski Czerwony Krzyż przed cudownym obrazem Najświętszej Marii Panny, wspaniałego ryngrafu.



Rzut oka na uroczyste nabożeństwo, odprawione na placu przedszczytowym w obecności wielu tysięcy członków Polskiego Czerwonego Krzyża.

Zatarg japońsko-brytyjski w Chinach

Londyński „Times" stwierdza, że wojskowe władze japońskie stawiają W. Brytanię w najtrudniejszej sytuacji, w jakiej się dotąd przez cały okres wojny chińsko-japońskiej znajdowała.

Jeśli nie zostanie znalezione w ostatniej chwili rozwiązanie, cała koncesja brytyjska w Tientsinie, w której mieszka 3 tys. obywateli brytyjskich, 2 tys. in. obywateli białej rasy, oraz 45 tys. Chińczyków, zostanie przez Japończyków, poddana nadal blokadzie. Cały handel koncesji ze światem zewnętrznym zostanie sparaliżowany, nikt nie będzie w stanie wejść, lub wyjść z wyjątkiem osób posiadających charakter oficjalny, a cała koncesja będzie całkowicie odcięta poza dostawami żywności.

Przyczyną konfliktu jest żądanie japońskie, aby, władze brytyjskie w Tientsinie wydały 4 Chińczyków, których Japończycy podejrzewają, jako członków patriotycznej organizacji terorystycznej o wywołanie niedawnych zaburzeń antyjapońskich. W obecnej chwili Chińczycy ci uwięzieni są przez władze koncesji, ale rząd brytyjski nie chce ich wydać, dopóki nie będą podane przekonywujące dowody ich winy.

Co się zdarzyło w ciągu tygodnia

8.VI — 14.VI

W niepewnej sytuacji, jaka panuje obecnie, jest rzeczą ciekawą odpowiedź na pytanie: co będzie dalej? Wybitny polski ekonomista prof. Krzyżanowski, który przepowiedział przyjście ostatniego kryzysu gospodarczego, w wywiadzie udzielonym „Polityce“ dał odpowiedź na pytanie: jaki los czeka Polskę na odcinku ekonomicznym w roku 1939. Według słów prof. Krzyżanowskiego *jeszcze w roku bieżącym będziemy w Polsce świadkami silnego ożywienia gospodarczego.* Twierdzenie swoje prof. Krzyżanowski uzasadnia następująco: 1) Pożyczki zagraniczne, jakie już otrzymaliśmy (60 milionów zł. z Francji na elekryfikację C. O. P.) i jeszcze otrzymamy, oddziałają bardzo dodatnio na sytuację gospodarczą Polski — wywołując ożywienie w produkcji. 2) Bojkot towarów niemieckich za granicą, zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych, Anglii i Francji spowodował już obecnie i będzie w dalszym ciągu powodować wzrost naszego eksportu do tych krajów. Ponieważ państwa te płacą dewizami i złotem, wzrośnie przez to zapas walut obcych w kraju. 3) Inwestycje zbrojeniowe prowadzone w Polsce wywołują ożywienie w różnych gałęziach produkcji (górnictwo, hutnictwo, stalownie itp.). 4) Przedłużanie się „okresu pogotowia“ i związane z tym oddalenie się perspektywy natychmiastowego wybuchu wojny spowoduje wg. prof. Krzyżanowskiego ożywienie prywatnej działalności gospodarczej. Ci, którzy dotychczas ukrywali swoje kapitały w schowkach, zaczną je używać na nowe inwestycje lub na zakup towarów konsumcyjnych.

Oczywiście można zgodzić się z prof. Krzyżanowskim ale pod warunkiem, że w tym czasie nie wybuchnie wojna. To znów zależy od wielkiej gry politycznej, jaka odbywa się obecnie na wszystkich frontach europejskich. Taktyka państw „osi“ (Niemcy—Włochy) staje się coraz bardziej defenzywna. Starają się one wciąż bezskutecznie rozszerzyć swoje wpływy w Jugosławii, by przez to zrównoważyć choć w drobnej części ostatnie sukcesy Anglii i Francji w Turcji i Rumunii. *Jednak wizyta ks. Pawła w Berlinie* nie przyniosła pożądanego zaangażowania się Jugosławii po stronie państw osi. Wprost przeciwnie — Jugosławia odmówiła przyjęcia od Niemiec pożyczki w wysokości 200 milionów marek w zamian za całkowite uzależnienie się gospodarcze. Również w Rumunii nie znajdują Niemcy spodziewangeo posłuchu. Ważne jest pod tym względem *oświadczenie min. spraw zagranicznych Rumunii Gafencu,* jakie on złożył w czasie swojej wizyty w Turcji. Rumunia — powiedziała min. Gafencu — musi strzec ujścia Dunaju, jak głównym zadaniem Turcji strzec Dardaneli, aby na wypadek wojny nie dostały się one w ręce Włoch lub Niemiec. Widząc, że w nowych poczynaniach szczęście im nie sprzyja, Niemcy i Włochy starają się umocnić na „zdobytych“ już pozycjach. Dlatego też dużą uwagę zwróciły ostatnio na Hiszpanię. Opuszczenie Hiszpanii przez wojska niemieckie i włoskie jest tylko pozorne. W rzeczywistości w Hiszpanii znajdują się jeszcze liczne oddziały, a nawet miały tam podobno wylądować nowe, przybyłe z Włoch. Liczny korpus wojskowy niemiecki znajduje się we włoskiej Libii (w Afryce). Prasa angielska przypuszcza, że w niedługim czasie nastąpi oficjalne zawarcie *sojuszu wojennego między Niemcami i Włochami a Hiszpanią.* Nie miałoby to jednak większego znaczenia, ponieważ Hiszpania po 3 letniej krwawej wojnie domowej znajduje się w takim stanie, który nie pozwoli odegrać jej większej roli w przyszłej wojnie w Europie.

W stosunku do Polski Niemcy stosują taktykę obliczoną na wyczerpanie fizyczne i moralne. W tym celu prowokowane są w Gdańsku różne incydenty z ludnością polską i polskimi urzędnikami ochrony celnej. Polska wystosowała ostry list do Senatu W. M. Gdańska, w którym zaznaczyła, że w razie, gdyby sytuacja nadal nie uległa zmianie, Polska będzie zmuszona zabezpieczyć swoje interesy własnymi środkami. Jakby w odpowiedzi na to nadeszła wiadomość o *nowej prowokacji niemieckiej w Gdańsku* — o aresztowaniu polskiego urzędnika celnego bez żadnego powodu. Jednocześnie w Niemczech stosuje się teror wobec ludności polskiej. W ubiegłym tygodniu naprzykład *zamknięto Dom Polski w Raciborzu* i skonfiskowano go na rzecz niemieckiej organizacji Hitlerjugend. Nieobliczalna polityka hitleryzmu spotyka się z coraz większymi sprzeciwami zarówno w samych Niemczech, jak i po za granicami kraju. Ostanio *w Polsce odbył się zjazd Niemców, obywateli Polskich* zgrupowanych w partii ludowej, chrześcijańskiej. Na zjeździe powzięto uchwałę potępiającą hitleryzm. „My, Niemcy w Polsce, kończy rezolucja, którzy uważamy się za prawdziwego niesfałszowanego przez narodowy socjalizm duchowego i kulturalnego spadkobiercę niemieckiego ducha, zgodni jesteśmy w swoich zasadniczych przekonaniach z zasadami ludu polskiego“.

W „protektoracie Czech i Moraw mnożą się akty niepokoju. W mieście Kladnie onegdaj *zamordowano wachmistrza żandarmerii niemieckiej.* Natychmiast rozbrojono czeską policję i obsadzono całe miasto niemieckim wojskiem. Na miasto nałożono kontrybucię w wysokości 50 tys. marek. W całych Czechach rozwijają działalność antyniemiecką czeskie organizacje „Libusza“ i „Czeski Lew“, które wysunęły hasło odzyskania niepodległości.

„Blok pokoju“ nadal rozwija działalność zmierzającą do ostudzenia zapałów wojennych po stronie przeciwnej. W ub. tyg. wygłosili przemówienia min. angielski Chamberlain i min. francuski Bonnet, który naogół potwierdził to, co było mówione poprzednio o polityce Anglii i Francji. Równocześnie *francuski generał Gamelin bawił w Londynie,* gdzie spotkał się z przedstawicielami sztabów generalnych Anglii i Francji. Ma on być mianowany w razie wojny głównodowodzącym zjednoczonych armii angielskiej i francuskiej.

Król angielski Jerzy VI, który bawił czas jakiś w Stanach Zjednoczonych i w Kanadzie, wraca z powrotem do Europy. Zaprosił on prez. Roosvelta do Londynu. Podróż ta świadczy o doskonałej harmonii, jaka istnieje między Anglią, a Stanami Zjedn.

Pomnik marszałka Joffre'a w Paryżu



W dniu 10 czerwca odbyło się w Paryżu w obecności prezydenta republiki Lebruna, premiera Daladier i szeregu wybitnych osobistości, uroczyste odsłonięcie pomnika wzniesionego ku czci wielkiego marszałka Francji Joffre'a, bohatera spod Marny. Pomnik został wzniesiony na polu Marsowym, na przeciwko szkoły wojennej. Na zdjęciu — pomnik bohaterskiego marszałka Francji.

Japończycy znowu aresztowali Anglika

Angielska Agencja Reutera donosi z Tiensinu, że aresztowany został przez władze japońskie major wojsk brytyjskich Law. Major Law aresztowany został na pokładzie japońskiego statku „Dairen“, rzekomo z powodu dokonywania zdjęć fotograficznych, w chwili gdy statek przepływa w pobliżu dawnej koncesji niemieckiej w Tiensinie, ogłoszonej ostatnio przez władze japońskie jako strefa zakazana.

Flota niemiecka na duńskich wodach

Z Kopenhagi donoszą, że w poniedziałek dn. 12 czerwca br. przepłynęła przez Mały Bełt do Katageru flota niemiecka w składzie: 6 lekkich krążowników ,14 torpedowców i 12 łodzi podwodnych.

Wymowne podróże:

Hitler jedzie do Budapesztu

Korespondenci pism francuskich i angielskich w Berlinie donoszą, iż w berlińskich kołach dyplomatycznych kursuje pogłoska, że kanclerz Hitler w najbliższym czasie ma się udać z oficjalną wizytą do Budapesztu, w charakterze gościa regenta Horthyego.

Ciano jedzie do Hiszpanii

Włoska Agencja Stefani donosi, że hiszpański minister spraw zagranicznych Serrano Sune, przed wyjazdem z Rzymu udzielił wywiadu korespondentowi „Stefani“, w którym oświadczył, że naród hiszpański zawsze będą łączyły ściśle więzy z narodami włoskim, niemieckim i portugalskim.

Agencja „Stefani“ donosi jednocześnie, że w najbliższym czasie włoski minister spraw zagranicznych Ciano wyjedzie do Madrytu.

W Hiszpanii szykuje się nowa uroczystość — obchód trzechlecia rozpoczęcia walki przez generała Franco przeciwko ówczesnemu rządowi hiszpańskiemu. Podczas tych uroczystości, które mają się odbyć 11 lipca ma być ponownie zaakcentowana przyjaźń Hiszpanii z Włochami, Niemcami i Portugalią. Do tego dnia rząd hiszpański przeniesie się ostatecznie do Madrytu. Politycy osi sądzą, że w tym dniu nastąpi również włączenie się Hiszpanii do sojuszu wojennego Rzym — Berlin.

Nastroje wojenne w Europie wzmagają się

Prasa paryska notuje dalszy wzrost nastrojów wojennych na całym świecie. W kołach politycznych wywarła wrażenie podana przez niektóre pisma paryskie wiadomość, że Niemcy szykują się obecnie do aktu nowej agresji. Chcą oni mianowicie wykorzystać obecny okres przeciągających się pertraktacyj angielsko-sowieckich. Według tych doniesień, ambasador angielski w Berlinie, Henderson, miał przestrzec rząd londyński o niemieckich przygotowaniach do błyskawicznej akcji. Nie wiadomo jedynie w którym ona pójdzie kierunku.

Według doniesień „Hawasu“ kanclerz Hitler w drodze powrotnej z Wiednia zatrzymał się w Linzu, gdzie spotkał się z szefem oddziałów szturmowych generałem Lutze, odbywającym ostatnio podróż inspekcyjną po Austrii. Stamtąd konclerz Hitler udaje się do Berchtesgden, gdzie, według informacyj korespondentów berlińskich pism francuskich, ma się odbyć narada wojskowa.

W kołach politycznych Paryża podkreślają tę okoliczność, że obecna podróż kanclerza do Wiednia zbiegła się z nagłym obostrzeniem się sto-

P. Prezydent w COP-ie

W czasie swej podróży po ZOP., drugi dzień pobytu na terenie Centralnego Okręgu Przemysłowego Pan Prezydent Rzeczypospolitej spędził na zapoznaniu się z pracą szeregu obiektów przemysłowych w COP.

Pan Prezydent zwiedził w Pustko wiu fabrykę „Lignoza“, po czym przy był do Mielca, gdzie zapoznał się z zakładami PZL.

Z Mielca Pan Prezydent udał się do Stalowej Woli.

Szereg wyższych oficerów polskich odznaczonych Legią Honorową

We wtorek dnia 13-go czerwca 1939 r. w Generalnym Inspektoracie Sił Zbrojnych odbyło się uroczyste dekorowanie szeregu wyższych oficerów armii polskiej z generałami: Norwid-Neugebauerem, Dąb - Biernackim, Millerem, Thomme i Trojanowkim na czele orderami legii honorowej ,nadanymi im przez prezydenta Republiki Francuskiej.

Dekoracji dokonał w imieniu prezydenta Republiki Francuskiej Marszałek Polski Śmigły Rydz w asyście ministra praw wojskowych gen. dyw. Kasprzyckiego, szefa sztabu głównego gen. Stachiewicza, oraz attache wojskowego Francji gen. Musse.

Pogłoski o pożyczce dla rolnictwa

Jak wiadomo z komunikatu o ostatnim posiedzeniu Komitetu ekonomicznego ministrów rząd pracuje w tej chwili nad ostatecznym sformułowaniem podstaw swej polityki rolnej w najbliższym okresie. Wedle informacyj z kół zbliżonych do min. rolnictwa, główny nacisk ma być przy tym położony na zwiększenie pożniwnej pomocy kredytowej.

Kredyty mianowicie rejestrowe (dla większej własności) mają być zwiększone o 10 milionów zł, z 40 do 50, kredyty zaś zastawne (dla drobnych rolników) podwojone, z 15 do 30 milionów, tak że ogólna suma kredytów zbożowych wzrośnie z 55 do 80 milionów zł. Ma zostać również podwyższona stawka kredytowa (z 50 do 60 proc. wartości) w tych wypadkach, gdy zboże zmagazynowano nie u właściciela, ale w publicznym elewatorze.

Armia z narodem — naród z armią

Wobec niebezpieczeństwa, zagrażającego nam z zewnątrz, naród polski przyjął postawę zdecydowaną. Powiedzieliśmy komu należy, że o jakichkolwiek ustępstwach z naszych praw, okupionych krwią pokoleń, nie ma mowy, na wszelki wypadek wzmocniliśmy straż na naszych rubieżach i każdy z nas zajął się swoją pracą. Ta męska postawa narodu pełna zdecydowania, ale i spokoju — zaimponowała wszystkim.

Każdy z nas stanął u swojego warsztatu pracy, gotów na zew Wodza Naczelnego chwycić karabin i czynem potwierdzić swoje stanowisko. I pod tym względem nie ma żadnych wśród nas różnic. Wódz Naczelny i armia jest dla wszystkich najwyższym autorytetem. Naród wie i wierzy, że armia, jego ramię zbrojne potrafi wymusić szacunek u obcych i skarcić każdy wrogi wybryk.

Ramię nie da się odłączyć od całego organizmu. Tak samo armii nie można odłączyć od narodu. Razem stanowią nierozerwalną całość. Cały naród zdaje sobie z tego sprawę. Dziś każdy własnym wysiłkiem pragnie przyczynić się do rozbudowy tej armii, do jej jak największego wzmocnienia.

Płk. Koc wyjechał do Londynu

W dniu 13 czerwca wyjechał do Londynu były min. płk. Koc.

Zebranie Bazaru Przem.-Lud. w Wilnie

Plan rozszerzenia działalności w Wilnie

Odbyło się w Wilnie walne zebranie członków Bazaru Przemysłu Ludowego w Wilnie, którego obroty za rok ubiegły wyniosły 635.000 zł przy zyskach ok. 4.000 zł.

W roku sprawozdawczym Bazar Przemysłu Ludowego rozszerzył swoją działalność uruchomiając specjalne punkty wyrobów wełnianych w Opsie, pow. brasławskiego i Lebiedziewie, pow. mołodeckiego oraz wykończalnię tkanin w Opsie. Wełna używana do tkanin zakupywana była przez Bazar wyłącznie na rynku krajowym. Tkaniny wyrabiane w tych miejscowościach tak pod względem technicznym, jak i estetycznym stoją na b. wysokim poziomie i są chętnie nabywane zarówno przez miejscowe społeczeństwo, jak i w sklepach centrali Bazaru w Warszawie.

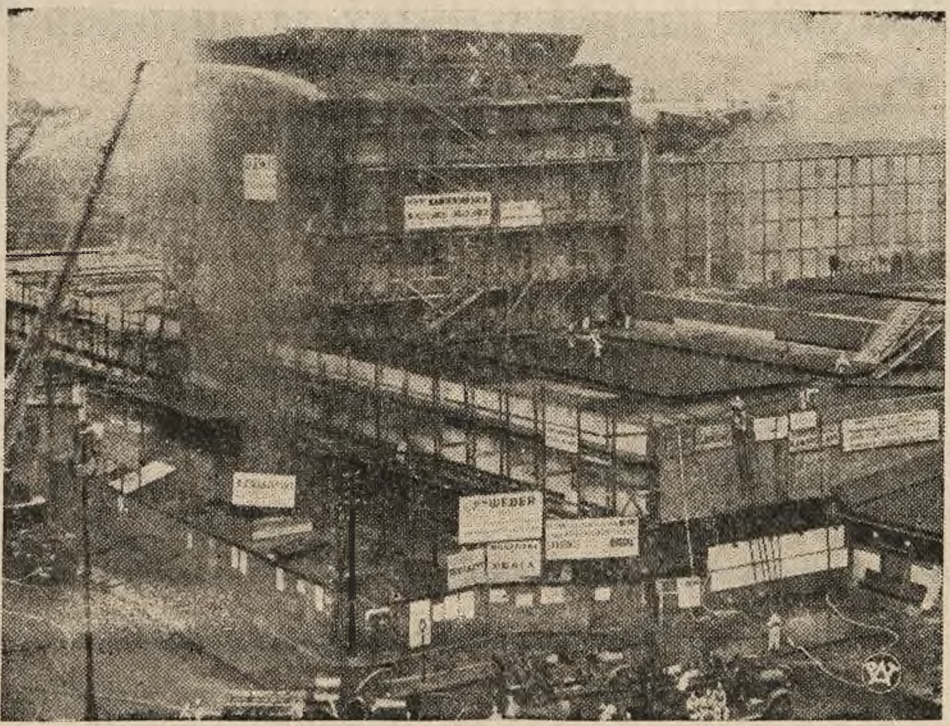
Tkaniny ludowe dekoracyjne lniane cieszą się dużym pobytem w przemyśle meblowym. Wyrobem tych tkanin trudni się ludność wiejska w okolicach Wornian, Oszmiany i Smorgoń. Płótna użytkowe tj. zwyczajne płótna wiejskie, jak ręczniki, obrusy itp. skupywane są w każdej ilości przez Bazar we wszystkich powiatach woj. wileńskiego.

Dalszy plan rozszerzenia zakresu działalności Bazaru Przemysłu Ludowego w Wilnie obejmie rozwój punktów wyrobów samodziałów wełnianych w niektórych miejscowościach pow. dziśnieńskiego oraz polegać będzie na dostarczaniu instytucjom państwowym możliwie dużych ilości płótna wiejskiego o wysokiej wartości technicznej.

Poza własnym sklepem w Wilnie, obroty którego z każdym rokiem wzrastają, Bazar Przemysłu Ludowego sprzedaje wyroby ludowe przez sklepy założone przez centralę Bazarów Ludowych w Warszawie, Poznaniu, Druskienikach oraz zapomocą sprzedaży komisowej m. in. w miastach Krakowie, Lwowie, Katowicach, Lublinie, Łucku i Stanisławowie.

Należy nadmienić, że Bazar w działalności swej nie poszedł po łatwej drodze chałupnictwa, utrzymując stały wyrób tkanin w ramach przemysłu ludowego.

Pożar Dworca Głównego w Warszawie



Bohaterska akcja straży pożarnej przy gaszeniu pożaru dworca głównego.

Pierwszy transport drzewa polskiego w Kownie

Część drzewa polskiego, zakupionego ostatnio na Wileńszczyźnie, przybyła już do Kowna.

Należy zaznaczyć, że tartaki kowieńskie przerobią w r. b, ogółem 33 tys. mtr. sześc. drzewa polskiego

Polscy robotnicy rolni w Estonii

Latem roku bieżącego ma znaleźć zatrudnienie w Estonii około 5 tys. polskich robotników rolnych. Jest to tym ważniejsze, że w związku z sytuacją polityczną wstrzymana została sezonowa emigracja na roboty do Niemiec. Dodać należy, że pertraktacje prowadzone przez estońską Izbę Rolniczą w sprawie sprowadzenia robotników z Czech i Węgier zakończone nie zostały z wynikiem niepomyślnym.

Pożar wsi w pow. brasławskim

We wsi Sipowicze, gm. bohińskiej, w pow. brasławskim, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, wybuchł pożar, który zniszczył doszczętnie 11 gospodarstw, zaś w innych 14 gospodarstwach spaliły się pojedyncze zabudowania gospodarcze Podczas pożaru osiem osób zostało poparzonych, z których jedna została przewieziona do szpitala. Na miejsce pożaru udali się przedstawiciele władz państwowych. Zorganizowano doraźną pomocą oraz umieszczono pogorzelców w pobliskich domach sąsiednich

Łupek bitumiczny odkryto na Grodzieńszczyźnie

Przed kilku tygodniami stwierdzono na terenie Grodzieńszczyzny występowanie w kilku miejscach łupku bitumicznego, pochodzenia jeziorowego z okresu międzylodowcowego.

Na skutek poczynionych poszukiwań ostatnio odkryto nowe złoża łupku bitumicznego w powiecie Sokólskim. Łupek ten jak stwierdzają wstępne badania chemiczne przeprowadzone przez Chemiczny Instytut Badawczy w Warszawie posiada b. wysoki procent substancji palnych (ok. 29 proc., tj. znacznie wyższy od szeroko eksploatowanego łupku estońskiego).

Ponieważ nowoodkryty łupek występuje dość płytko (2 metry pod powierzchnią ziemi stanowiącej warstwę tłustej gliny) wydobywanie go można uskutecznić tanim sposobem odkrywkowym. Łupek bitumiczny używany jest w stanie surowym w Estonii, jako paliwo w piecach na kolejach i fabrykach. Przy przerobie uzyskuje się z łupku bitumicznego olej, używany jako olej opałowy, z którego przy dalszym rafinowaniu otrzymuje się kilkadziesiąt produktów pochodnych, m. in. olej napędowy, olej do impregnowania, olej do smarowania, benzynę, gazolinę i inne. Poza tym łupek bitumiczny ma szerokie zastosowanie przy wytwarzaniu smoły, asfaltu oraz przy wyrobie farb i chemikalii.

Łupkami grodzieńskimi zainteresował się Państwowy Instytut Geologiczny, planując przeprowadzenie w r. b. odpowiednich badań geologicznych na własny koszt.

Dalsze szczegółowe badania pól łupkowych na Grodzieńszczyźnie które niebawem zostaną dokonane pozwolą ściśle określić wielkość pokładów odkrytego łupku co z kolei umożliwi bliższe oszacowanie ich wartości eksploatacyjnej.

Informacyj i wszelkich wyjaśnień w sprawie łupków bitumicznych udziela Izba Przemysłowo-Handlowa w Wilnie, ul. Mickiewicza 32.

Skutki chłodu

Fala chłodów, która przeszła przed tygodniem nad powiatem nieświeskim, wyrządziła znaczne szkody w sadach. W niektórych miejscowościach zostały uszkodzone wiśnie, które w tym roku owoców już nie wydadzą.

Nienawiść do skomunizowanej młodzieży

Coraz wyraźniej zaznacza się rozdźwięk wśród młodzieży sowieckiej, będącej pod wpływami organizacji komunistycznych, a młodzieżą w tych organizacjach [illegible] ną. Szczególnie ostre animozje dają się zauważyć w miejscowościach, zamieszkałych przez ludność kozacką. W związku z tym mają miejsce częste bójki i napady. Tak np. w rejonie riazańskim, prowincji krasnodarskiej obóz czerwonych „pionierów“ (członków komunistycznych organizacji młodzieży szkolnej) był obrzucony kamieniami przez miejscową młodzież. Kilku „pionierów“ zostało rannych, jeden zaś z nich — Zwieriew, zabity.

Szpital sowiecki — siedliskiem zarazy

W Moskwie zostali skazani na karę więzienia dwaj lekarze Krawczenko i Dreminoj. Tło tej sprawy jest charakterystyczne dla stosunków, panujących w szpitalach sowieckich i zachowania się lekarzy.

Syn niejakiego Gurewicza zachorował na szkarlatynę. Gurewicz oddał go do szpitala miejskiego w m. Weisbrod. W szpitalu tym, gdzie ordynującym lekarzem był Krawczenko, syn Gurewicza zachorował wskutek przeziębienia na grypę. Wobec tego Gurewicz przyniósł syna do innego szpitala, gdzie syn jego nie tylko nie wyleczył się z poprzednich chorób, ale z powodu antysanitarnych warunków zaraził się odrą i wkrótce zmarł.

SPRAWY ROLNICZE

Przed miodobraniem

W zakończeniu czynności wiosennych w pasiece przypada zbiór plonów w postaci nowych rojów oraz miodu. Rozrajanie następuje przeważnie jeszcze przed miodobraniem głównym i odbywa się w sposób naturalny lub może być wywołany specjalnymi zabiegami.

Pozostawione pszczoły same sobie w ciasnym i dusznym gnieździe będą się roiły same. Poszerzenie na czas gniazda, usuwanie nadmiaru miodu i zabezpieczenie dobrej wentylacji zapobiegnie rójce, która mimo, że jest objawem naturalnym, nie jest pożądana w postępowej pasiece, a to wskutek strat i niedogodności przy rozrajaniu się pszczół. Często bowiem roją się rodziny słabsze, słabnąc jeszcze bardziej, wskutek czego nie przynoszą żadnej korzyści. Doświadczenia wykazują, że roje macierzyste i nowe razem wzięte, przez kilka pierwszych lat przynoszą o kilkadziesiąt procent mniejsze zyski w miodzie i wosku, od rojów, które nie odroiły się. Mimo wszystko, w większych pasiekach trudno nieraz uniknąć rojenia się pszczół. O ile nowy rój wyszedł ze słabej rodziny, to powinien być wrócony do starego ula po zabraniu mu matki i wycięciu w gnieździe mateczników. Należy pozostawić tylko jeden najładniejszy matecznik w celu zamiany matki. Jeśli pragniemy z wyrojonego roju mieć nowy pień, musimy dla niego zawczasu przygotować czysty ul. Do takiego ula wstawia się zależnie od wagi roju 4 — 8 ramek z węzą lub woszczyną. Pożądane jest, aby kilka ramek zawierało czerw, jajeczka i miód. Po wykonaniu tych przygotowań osadza się rój w godzinach popołudniowych, puszczając go do ula przez wylot lub wsypując z góry między rozsunięte ramki. W następnych dniach dalsza troska o rój będzie polegała na dostarczeniu mu pokarmu w czasie niepogody i stwierdzeniu czy matka jest i czy czerwi.

Roju starego macierzystego również nie możemy pozostawić bez opieki, bo musi on wyhodować sobie matkę, która następnie ma być zapłodniona. Należy także zapobiec wychodzeniu następnych rojów (drużaków, trzeciaków itp. przez dwukrotne wycięcie mateczników na 4 i na 8 dzień od chwili wyjścia pierwiaka. Pozostawia się tylko jeden najbardziej okazały matecznik. Jeśli po 3-6 tygodniach od wyjścia pierwiaka nie znajdujemy w plastrach jajeczek, co jest oznaką braku matki to trzeba dodać tym pszczołom jajeczka w jasnym, młodym plastrze z innego ula, a pszczoły wyhodują sobie matkę ratunkową.

W miarę jak pszczelarz zdobywa wiedzę i doświadczenie, powinien przejść na rozrajanie sztuczne. W umiejętnych rękach jest ten sposób o wiele praktyczniejszy niż tworzenie rojów z rójki naturalnej.

Najlepiej jest tworzyć nowy rój z dwu lub kilku silnych rodzin. W tym wypadku bierzemy z jednej rodziny 6—8 ramek z czerwiem i miodem. Ramki te umieszcza się w przygotowanym pustym ulu, który stawia się na miejscu drugiej rodziny, której ul zostaje odniesiony na inne miejsce, odległe o 5—10 metrów. Nowy rój musi jeszcze dostać matkę lub kryty matecznik.

Należy pamiętać, że rozrajanie takie można przeprowadzać w pogodny dzień około południa. Nie można też zapominać o konieczności zakończenia rójek na parę tygodni przed miodobraniem.

W tym czasie szybkiego rozwoju pszczół, chcąc wyzyskać silne wypacanie wosku przez młode pszczoły, trzeba dodawać im węzę do wykończenia, stawiając ją już obok plastrów z czerwiem. Posiadając ule nadstawkowe, dajemy nadstawkę wówczas, kiedy pszczoły już całkowicie zajęły gniazdo wypełnione ramkami. Pośpiech względnie opóźnienie, jest przy tym w skutkach bardzo szkodliwy.

Niekiedy kilka dni decyduje o wysokości wynagrodzenia za całoroczny trud pszczelarza — trzeba je więc należycie wykorzystać.

Inż. J. B.

Drobni rolnicy otrzymują 261 tys. złotych za likwidację służebności

Plany Ministrestwa Rolnictwa i Reform Rolnych, dotyczące akcji przebudowy naszej struktury rolnej obejmują również akcję służebności. Akcja ta w roku 1939-1940 obejmuje 601 miejscowości i 28,8 tys. gospodarstw, które otrzymują 38,9 tys. ha gruntów, tytułem ekwiwalentu za zniesioną służebność. Ponieważ plan przewiduje, że znoszenie służebności może nastąpić również w postaci rozrachunku gotówkowego między większą własnością folwarczną a drobnymi gospodarstwami wiejskim w tym roku kwota ekwiwalentu, jaką otrzymują drobni rolnicy z tego tytułu ma wynieść 261,1 tys. złotych.

Rolnicze Centrale Gospodarcze zwiększają poważnie eksport

W roku 1934 wartość eksportu artykułów rolniczych, uskutecznionego przez centrale gospodarcze Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych osiągnęła 22,5 miln. złotych.

Pięciolecie ostatnie wykazuje bardzo poważny wzrost eksportowych artykułów rolniczych przez wspomniane centrale, gdyż w roku 1935 wartość eksportu wyniosła 26,4 miln. zł (wzrost o 18%) w r. 1936 — 37,3 miln. zł (21%), w r. 1937 — 25,8 (tylko o 15%), a w roku 1938 — 52 miln. złotych (wzrost o 133%).

Złóż ofiarę na F. O. N.

Szczegóły nowej ustawy w sprawie oddłużenia rolnictwa

Na posiedzeniu Sejmu w dniu 6 czerwca rb. została uchwalona ustawa o częściowej zmianie przepisów o uporządkowaniu długów rolniczych. Ustawa ta niebawem zostanie uchwalona przez Senat i wejdzie w życie z dniem 1 lipca rb. Ustawa dzieli się na 3 części: 1) moratoryjna, 2) oddłużeniową oraz 3) zmieniającą przepisy z zakresu obowiązującego ustawodawstwa finansowo-rolnego.

Moratorium polega na tym, że w roku 1939 i 1940 rolnicy mają płacić przy długach prywatnych połowę należnych rat kapitałowych wraz z odsetkami. Odsetki, należne za czas do 31 grudnia 1938 r. od tych długów, płatne są w połowie, natomiast raty należne do 31 grudnia 1938 r. nie są w tym okesie tj. w latach 1939 i 1940 płatne. W wypadkach, gdy rolnik nie może płacić i tych nie odroczonych należności w latach 1939 i 1940, może się udać do urzędu rozjemczego (grupa A) lub do sądu (grupa B i C) o odroczenie terminu płatności reszty tych należności do 31 grudnia 1940 r.

O ile rolnik nie może zapłacić długów w bankach, które nie zostały skonwertowane na Bank Akceptacyjny to może się udać do urzędu rozjemczego lub sądu o odroczenie terminu płatności do 31 grudnia 1940 r. w zakresie długów prywatnych i nieskonwertowanych na Bank Akceptacyjny. Mamy więc częściowe moratorium z mocy prawa i na wniosek zainteresowanych stron na przeciąg dwóch lat, tj. do końca 1940 r.

Sprawa Banku Akceptacyjnego nie znalazła się w ustawie, gdyż na mocy porozumienia z rządem Ministerstwo Skarbu w drodze rozporządzenia ma w okresie 1939 i 1940 ograniczyć do 2,5 proc. wymagalność rat kapitałowych.

Tzw. część oddłużeniowa przewiduje odnośnie do gospodarstw w grupie A, że w przypadku zbiegu ich zadłużenia wobec Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej lub wobec Banku Rolnego z tytułu kredytu długoterminowego w listach zastawnych oraz z tytułu parcelacji majątków własnych banku z długami krótkoterminowymi w innych bankach, zadłużenie to przejęte będzie na Fundusz Obrotowy Reformy Rolnej, a następnie obniżone do poziomu gospodarczo uzasadnionego, tak, aby dłużnik mógł obsługiwać wszystkie swoje zobowiązania. Ministrowie rolnictwa i skarbu wydadzą w tej sprawie szereg rozporządzeń wykonawczych. Przepisy te będą dotyczyć wyłącznie osadników.

Część ostatnia wprowadza nast. zmiany w zakresie obowiązującego ustawodawstwa finansowego-rolnego: 1) termin do składania wniosków o obniżenie działów rodzinnych i reszt ceny kupna został przedłużony do końca grudnia 1940 roku; 2) termin do składania wniosków o otwarcie postępowania układowego (grupa B i C) został przedłużony również do końca 1940 r.; 3) poza tym wprowadzono pewne zmiany w ustawie o Banku Akceptacyjnym, ale zmiany te w niczym nie naruszają dotychczasowych praw dłużnika.

—oOo—

Przeniesienie zabytkowego kościołka do Katowic



Magistrat m. Katowic zakupił zabytkowy kościółek drewniany w Syryni (pow. rybnicki), celem przeniesienia go do Katowic. W ub. r. kościołek ten został rozebrany, przewieziony do Katowic i ustawiony w Parku Kościuszki na miejscu, gdzie dawniej stała wieża Kościuszki. Poświęcenie przeniesionego kościółka odbyło się dnia 11 bm. Po przemówieniu prezydenta miasta dr Kocura, który przekazał kościołek pod opiekę władz kościelnych, J. Em. biskup Adamski dokonał poświęcenia kościołka. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz, liczne organizacje śląskie, w strojach regionalnych, oraz delegacje ludności ze wsi Syryni. Kościołek ten należy do najstarszych kościołów stylowych na Śląsku i w których ludność znajdowała schronienie jeszcze w czasie wojen husyckich. Z aktu erekcyjnego, znajdującego się w posiadaniu znanego historyka Ojca Drobnego w Rybniku, wynika, że kościołek ten został zbudowany w r. 1305.

Rada Polskich Zrzeszeń Ogrodniczych

Doroczne zebranie Rady Związku Polskich Zrzeszeń Ogrodniczych zostało zwołane na dzień 11-go czerwca br. do Warszawy.

I GOSPODARCZE

Które z inwestycji na Ziemiach Wschodnich korzystają z ulg podatkowych

Rozwijająca się z każdym rokiem turystyka na Ziemie Wschodnie sta je bardzo często wobec trudności nie istniejących w innych krajach, a na wet na naszych ziemiach centralnych i zachodnich. Mamy tu na myśli brak odpowiednich hoteli, pensjonatów i zakładów gastronomicznych. Każdy turysta na tych ziemiach musi stale rozstrzygać problem gdzie coś zjeść, gdzie zanocować lub zatrzymać się na krótszy pobyt. A zgodzimy się z tym, że sprawy te są zagadnieniem wtórnym dla samego celu turystyki.

Na braki w tych dziedzinach zwró ciły uwagę czynniki rządowe już od dawna, starając się znaleźć najwłaściwsze sposoby, zachęcające kapitał do zainteresowania się tą, leżącą odłogiem, dziedziną przem

Sięgnięto więc do wypróbowanych metod popierania ruchu inwestycyjnego drogą ulg podatkowych i dano temu wyraz w ustawie z dnia 9 kwietnia 1938 r. o ulgach inwestycyjnych.

Każdy, kto w okresie od 15 kwiet nia 1938 r. do 31 grudnia 1942 r. dokona w zakresie przedsiębiorstw hotelarskich i gastronomicznych pewnych określonych inwestycji, będzie sobie mógł ich koszt potrącić z pod legającego opodatkowaniu dochodu.

Jakież to są inwestycje?

Przede wszystkim więc mając ze względu na brak odpowiednich pomieszczeń dla hoteli, pensjonatów i zakładów gastronomicznych, jako najbardziej zasadniczy wydatek podlega potrąceniu pełny koszt wzniesie nia na ten cel przeznaczonych budynków, przebudowy budynków już istniejących, w części służącej na po mieszczenie przedsiębiorstw hotelarskich i gastronomicznych oraz dobudowy do budynków już istniejących, jeżeli część dobudowana przeznaczona będzie wyłącznie na pomieszczenie tych przedsiębiorstw.

Ponieważ celem ulgi podatkowej jest nie tylko inwestycja w zakresie budownictwa hotelarskiego, lecz również a nawet przede wszystkim zorganizowanie stojącego na odpowiednim poziomie przemysłu hotelarskiego i gastronomicznego, przeto jako dalszy podlegający potrąceniu od dochodu koszt zakwalifikowano nabycie nowych (nieużywanych) mebli, naczyń, pościeli i bielizny a nadto na bycie i zainstalowanie lub przerobie nie urządzeń wodociągowych, oświet leniowych, cieplnych, chłodniczych, wentylacyjnych, asenizacyjnych, telefonicznych, wyciągowych lub innych tego rodzaju nakładów, które są potrzebne dla założenia, powiększenia lub ulepszenia przedsiębiorstwa hotelarskiego lub gastronomicznego.

Jak więc widzimy, zasięg ulg podatkowych dla przemysłów. służących turystyce jest bardzo szeroki. Należy więc mieć nadzieję, że zachęcani tymi ulgami przedsiębiorcy zwrócą swe zainteresowanie ku tym dziedzinom inwestycyjnym, z jednej strony czerpiąc z nich korzyści dla siebie, a z drugiej znów zaspakajając najbardziej palące potrzeby ruchu tu rystycznego.

Jeżeli zaś weźmiemy pod uwagę, że ulgi te są uwarunkowane spełnieniem również całego szeregu warunków: 1)) w zakresie przystosowania przedsiębiorstw hotelarskich i gastro nomicznych do wymogów higieny, jak np. skanalizowanie budynków lub conajmniej założenie urządzeń asenizacyjnych, zaprowadzenie o ile możności bieżącej wody ciepłej i zim nej w pokojach, zainstalowanie łazie nek itd.; 2) co do ilości pokojów (numerów) w hotelach i pensjonatach (minimalnie 5); 3) co do łącznego kosztu nakładów, o których wyżej mowa (minimalnie 1.000 zł); — to dojdziemy do przekonania, że zakładane, powiększane lub ulepszane przedsiębiorstwa hotelarskie i gastronomiczne spełnią należycie rolę, ja ką im ogólna polityka społeczna państwa wyznacza

Kto będzie posiadał obecnie prawo wyborcze do Izb Rzemieśln.

Nowouchwalona przez Sejm zmiana rozporządzenia Prezydenta R. P. z 27 października 1937 r. przynosi szereg istotnych zmian. Jeden z nich dotyczą czynnego i biernego prawa wyborczego do Izb Rolniczych .

Czynne prawo wyborcze posiada ją rzemieślnicy bez różnicy płci, któ rzy przed dniem zarządzenia wyborów ukończyli 24 lata życia, obywatele polscy, nie ograniczeni w prawach i wykonywujących samoistnie rzemiosło na podstawie karty rzemieślniczej lub koncesji, będący członkami cechów lub innych organizacyj rzemieślniczych, co najmniej przez jeden rok przed dniem zarządzenia wyborów w okręgu danej Izby.

Bierne prawo wyborcze posiadają rzemieślnicy, którzy mają czynne prawo wyborcze, ukończyli 30 lat życia przed dniem zarządzenia wyborów i mają prawo używania tytułu mistrza lub są uprawnieni do przyjmowania i kształcenia uczniów na podstawie innych przepisów prawnych

Wyboru radców i ich zastępców dokonywują obwodowe zgromadzenia wyborcze, złożone z delegatów, wybranych w tajnym głosowaniu przez walne zebranie cechów i innych organizacyj rzemieślniczych.

Udział rolnictwa w eksporcie ogólnym w ostatnich czterech latach

Wywóz ogólny z Polski na przestrzeni ostatnich czterech lat wzrósł następująco, biorąc pod uwagę wartość wywozu w milionach złotych. W roku 1935 — 925,040, w r. 1936 — 1.026.208, w r. 1937 — 1.195.488, w r. 1938 — 1.184.766. Procentowy udział rolnictwa w tym ogólnym wywozie z Polski (biorąc pod uwagę eksport artykułów roślinnych i zwierzęcych, przemysłu rolniczego i drzewa) wyniósł w r. 1935 — 25,7, w r. 1936 — 59,1, w r. 1937 — 52,6, w r. 1938 — 54,6.

—oOo—

Prace nad usprawnieniem rynku mięsnego

Jak wiadomo, rozporządzenie ministerstwa rolnictwa i reform rolnych z 14 lutego rb., wydane w porozumieniu z ministrem przemysłu i handlu o komisjach nadzorczych nad obrotem zwierzętami gospodarskimi i drobiem, nad hurtowym obrotem mięsnym i nad organizacją targowisk, nazwa i kompetencje głównej komisji targowiskowej oraz okręgowych komisji targowiskowych uległy zmianie. W szczególności główna komisja targowiskowa została przemianowana na główną komisję nadzoru rynku mięsnego a okręgowe komisje targowiskowe na okręgowe komisje nadzoru rynku mięsnego. W myśl nowego rozporządzenia komisjom nadzoru rynku mięsnego został m. in. oddany nadzór nad spędami. Na podstawie nowego rozporządzenia, które weszło w życie z dniem 1 kwietnia rb., zostały już zatwierdzone wszystkie komisje targowiskowe, a w toku wykończenia znajdują się zatwierdzenia stanowisk inspektorów targowiskowych.

Obecnie komisja rozpatruje odwołania od decyzji, mocą których szereg targowisk zwierzęcych, nie odpowiadających warunkom ustawowym, zostało zamkniętych. Poza tym Główna Komisja prowadzi w dalszym ciągu prace badawcze nad zagadnieniem ubocznych artykułów ubojowych. Ostatnio główna komisja złożyła do komisji kontroli cen przy Prezydium Rady Ministrów pracę, przedstawiającą strukturę rynku zwierząt rzeźnych.

Trudności komunikacyjne ZSRR

Komunikacja w ZSRR pest specjalnie ważnym zagadnieniem. Wielkość kraju oraz konieczność wielkiej sprawności transportu ze względu na oficjalnie obowiązującą planowość życia gospodarczego wzmaga konieczność precyzyjnej organizacji wymiany towarowej. System komunikacji sowieckiej jest oparty na współdziałaniu czterech rodzajów transportu: 1) kolejowego, 2) wodnego (rzeczny i morski), 3) samochodowego i 4) lotnictwa.

Transport kolejowy jest podstawowy, co znajduje swoje odbicie w liczbach. W r. 1938 udział floty po wietrznej w życiu ekonomicznym kra ju wynosił 31.7 miln. tono-kilometrów, transportu wodnego 66 miliardów, a kolejowego 369.1 miliardów tono-kilometrów. Transport samochodowy ograniczony jest w swojej dzia łalności do niewielkich stosunkowo odległości i do przewozu niemal wyłącznie towarów drobnicowych. Tyczy się to szczególnie surowców przemysłowych, jak węgiel, rudy, drzewa itp. Jednak spełnia on doniosłą rolę o znaczeniu lokalnym, stanowiąc ważne i konieczne uzupełnienie całości systemu komunikacyjnego.

Nagminność zachodzących w Z. S. R. R. zjawisk pozwala na zorientowanie się w całości poruszonego zagadnienia drogą rozpatrzenia jednego z systemów komunikacyjnych i przeprowadzenia analogii z pozostałymi. Rozpatrzymy więc kolejnictwo, jako najbarwziej aktywny czynnik życia gospodarczego. Ogólnie stwierdzić można, że rozbudowa systemów komunikacyjnych postępuje w Sowietach niewspółmiernie wolniej, niż in nych dziedzin życia gospodarczego. W r. 1918 Rosja w granicach dzisiejszych ZSRR posiadała 58.549 km. li nii kolejowych, zaś na 15 lipca 1938 r. 85.181 klm., a zatem długość szlaków kolejowych wzrosła o 26.632 kilometrów. w ciągu lat 20, co daje średnio roczny przyrost 1330 klm. Przed rewolucją w okresie 1890—1900 r. wybudowano w Rosji 18.586 klm. linii kolejowych, co daje średni roczny przyrost 1860 klm. Zestawienie to jest dla dzisiejszych osiągnięć wybitnie niekorzystne, tym bardziej, że postęp techniczny i rozbudowa przemysłu nakazywałaby raczej większy wysiłek w celu usprawnienia komunikacji. Na zwolnienie tempa rozbudowy sieci kolejowej nie może wpłynąć w żadnym stopniu czynnik nasycenia w stosunku do potrzeb i przestrzeni. Koleje sowieckie, w odniesieniu do obszaru państwa przekraczającego 21 miln. km. kw. dadzą zagęszczenie 4 km dróg żelaznych na 1.000 km. kw. podczas gdy ten stosunek w USA wy raża się liczbą 44 km. a w Polsce 52 km.

Wadliwa i źle zorganizowana eksploatacja kolei sowieckich wywołuje ciągłe zgrzyty w ogólnym życiu ekonomicznym. Jedną z wad zasadniczych jest słaba przepustowość stacji. Np. w dniu 25 kwietnia br. w Nowosybirsku było 63 wagony z ładunkiem przeznaczonym do Tajgińska. Z tej liczby zdołano wyekspediować za ledwie 13. Gdyby zdołano usprawnić przekazywanie wagonów w jednym tylko oddziale barnaulskim dyrekcji tomskiej, to zyskanoby tam dziennie ponad 100 wagonów wolnych do dalszej eksploatacji. A przecież niedostateczne zaopatrzenie w tabor kolejowy jest jednym z czynników hamujących działalność transportu sowieckiego. Nieterminowe dostarczanie żądanych wagonów powoduje ustawiczne i kolosalne straty np. przy budowie drugiego toru na przestrzeni Daniłow — Archangielsk, gdzie w r 1938 poniesiono z tej przyczyny straty na 1.113.000 rb.

Niedbałe ładowanie spowodowane stachanowskim współzawodnictwem, mającym na celu załadowanie wyłącznie jak największej ilości wagonów, powoduje niepełne wykorzystanie ich nośności. Przy robotach w dyrekcji północnej na lory o nośności 10—15 ton, ładowano średnio 8.3 tony, co spowodowało straty, sięgające miliona rubli. Gdy dodamy do tego małą wydajność pracy robotników i ich płynność, nadmierne spalanie węgla, kompletną dewastację taboru i szlaków kolejowych, które po trzyletniej eksploatacji wymagają obecnie kapitalnego remontu, chroniczną niemożność przestrzegania rozkładów jazdy, będziemy mieli obraz komunikacji sowieckiej. W ZSRR jest rzeczą zupełnie normalną, że pociąg towarowy, jak np. Nr 972 pokrywa przestrzeń z Nowochoperska do Poworino w 40 godzin, podczas gdy urzędowy rozkład jazdy preliminuje w tym celu... jedną godzinę i 40 minut.

Specjalnie ważne dla ZSRR zagadnienie komunikacji jest wrogiem Nr. 1 Sowietów.

Chcę być zdrowym i długo żyć

Kolumna Powiatowego Towarzystwa Przeciwgruźliczego Wileńsko-Trockiego

Dezynteria

Dezynteria jest to choroba o pewnym zespole objawów, wśród których na pierwsze miejsce występują prawie nieustanne parcie na stolec, bóle w brzuchu i bardzo częste wypróżnianie śluzowo ropne, albo płynne z większą lub mniejszą domieszką krwi. Objawom tym towarzyszą nie widoczne dla oka z zewnątrz zmiany w dolnym odcinku jelita grubego. Chorobę tę wywołują bakterie lub ameby.

Zależnie od tego rozróżniamy dwa rodzaje dezynterii: bakteryjną i amebową. Łatwo się zorientować iż choroba dotyczy przewodu pokarmowego. Z drugiej strony wiedząc coś niecoś o bakteriach z poprzednich numerów gazetki, oraz wiedząc, że kał jest produktem przewodu pokarmowego możemy się domyślać że ten produkt będzie źródłem „infekcji" zakażenia jako produkt pochodzący z miejca dotkniętego chorobą .

Bakterie znajdujące ię w kale z wodą deszczową spływać mogą do rzek, studzien źle zaopatrzonych, w nieodpowiednim miejcu wykopanych, o czym już pisaliśmy w poprzednim numerze, a z tych mogą stać się źródłem masowych zakażeń. Laseczki dezynteryczne są dość odporne, podobnie zresztą jak większość świata bakteryjnego. Giną one w zawiesinach ogrzewanych godzinę w temp. 58 C. W lodzie utrzymują się przy życiu kilka miesięcy. Bardzo prędko giną w jednoprocentowym roztworze sublimatu. Promienie słoneczne zabijaja je po 30 minutach. W stanie suchym bakterie żyją 8—10 dni, w stanie wilgotnym — kilka miesięcy.

Dezynteria jest choroba ludzi. Nie spotykamy jej u zwierząt, a tak zwana dezynteria cieląt ma zupełnie inne podłoże przyczyny i inny przebieg. Ludzie zakażają się wyłącznie przez usta spożywając pokarmy zanieczyszczone bakteriami. Laseczki przedostają się do żołądka i jelit ze śliną i pokarmami, rozmnażają się w jelicie cienkim i zatruwaja ustrój swemi wydzielinami, same jednak do krwi i narządów nie przenikają.

Dezynteria szerzy się epidemicznie zazwyczaj latem i w jesieni. Spożywanie surowizn ma sprzyjać rozwijaniu się choroby, która przenosi się bezpośrednio lub pośrednio z osoby chorej na zdrową.

Nazwę „choroba brudnych rąk" stosowano przez niektórych autorów do określenia tyfusu, możemy całkowicie i również dobrze odnieść do dyzynterii. Wspólne są nawet sposoby zakażania. Tu i tam spotykamy się z tak zwanymi „nosicielami". Są to ludzie którzy przechodzili wtórną chorobę kiedys lub niedawno, często nie wiedzą o tym, że w kale ich znajdują się bakterie. Taki człowiek oczywiście, chociaż sam jest zdrowy, tym nie mniej jest źródłem zakażenia. Musimy pamiętać, że chorzy na dezynterię podobnie jak na tyfus mogą całymi tygodniami, a nieraz i latami po wyzdrowieniu być niebezpiecznymi dla otoczenia. Dlatego wydaliny przewodu pokarmowego muszą być odkażane np. mlekiem wapiennym o ile nie zawsze to przynajmniej w czasie choroby i kilku tygodni po chorobie.

Warto wspomnieć, że przeciwko dezynterii, tak jak przeciwko wielu innym chorobom brzusznym, istnieje specjalna szczepionka, co daje możność szczepienia ochronnego.

E. Cz.

Przez higienę do kultury wsi

Skoro higiena wywiera tak przemożny wpływ na tworzenie tego wszystkiego, co nazywamy kulturą, obowiązkiem społecznym jest życie każdego człowieka powiązać z higieną w przekonaniu, że siejąc ziarno higieny zbieramy piękne owoce kwitnącego zdrowia, bogatej kultury. Najurodzajniejszą glebą, na której zdrowe ziarno higieny najlepiej przyjmować się i rosnąć będzie, są dzieci i młodzież. Do nich w pierwszym rzędzie należy się zwrócić i od najmłodszych lat wszczepiać do ich pojęć zasady i praktyczne wskazówki — higieny.

Wszyscy wiemy, że chłop duński, francuski, czechosłowacki jest kulturalniejszy od polskiego, ale też wiedzieć powinniśmy, że to podnoszenie się na wyższy poziom odbywało się powoli. Rozpoczęto je od dzieci, które urabiane od kołyski przez okres młodzieńczy aż do rodzicielskiego i obywatelskiego, wcielały w życie przyjęte zasady higieny, dostosowywały je do potrzeb codziennego dnia.

Tak w ciągu długich lat wytworzyły te narody godną podziwu kulturę i higienę: ciała, domu, wsi, kraju. Jeżeli nie przodujemy innym narodom naszą kulturę, to dlatego, że i życie higieniczne stoi u nas jeszcze na bardzo niskim poziomie. Nie pozostaniemy w tyle, jeżeli wszyscy zechcemy i tak jak w wielu innych dziedzinach szybko dorównamy higieną i kulturą Duńczykom czy Czechosłowakom.

I my musimy iść bardzo powoli lecz wytrwale naprzód, zaczynając od dzieci. Przede wszystkim zwróćmy uwagę na czystość i na porządek. Dzieci trzeba myć tyle razy, ile zajdzie potrzeba, nie należy dawać im do brudnych rączek pokarmów. Główki należy myć codziennie, nie pozwalać żeby się tworzyły „ciemiączka" jako siedliska zarazków, które wywołują owrzodzenia głowy, twarzy, a często i całego ciała. Odżywiać dzieci starannie, dawać im dużo mleka, surowych czystych owoców, jarzyn. Nie całować dzieci w buzię, bo wszyscy w ustach mamy dużo bakteryj, którymi możemy dzieci zarazić. Nie zmuszać dzieci, żeby całowały starszych po rękach, wystarczy ukłon! Trzymać dzieci jak najwięcej na świeżym powietrzu, pozwalać na wspólne letnie kąpiele, nie bronić im zabaw, ogródków, piszczałek, robienia sadzawek, nie tłumić w nich chęci do różnych robótek, ale kupić: nożyk, piłkę, dłutko itp. i zachęcać do tych robótek, dając odpowiednie wskazówki. Pochwalać w nich szlachetne przejawy, ganić złe. Uczyć szanować starszych, przechodniów, zwalczać w nich egoizm i przyzwyczajać do wspólnych zabaw i prac, do wzajemnej pomocy w potrzebie.

Dziecko wychowane w higienicznym mieszkaniu, przyzwyczajone do higieny osobistej i higienicznie odżywiane, jak tylko zacznie dorastać, a nawet już w dzieciństwie odczuwa potrzebę zakładania ogródka, ogrodu-sadu, w których znajdą się wartościowe kwiaty, warzywa, drzewa owocowe. Tak wychowywany człowiek zapragnie później dobrych dróg, wysadzonych drzewami owocowymi, wspaniałych budynków szkolnych, pięknych domów ludowych, w których skupiać się będzie całe życie duchowe, przemysłowe, gospodarcze wsi.

Znajdą się również pieniądze na budowę szpitali, przytułków, sierocińców, ochronek, przedszkoli, boisk sportowych i muzeów.

Samorządy będą utrzymywać lekarzy, akuszerki i pielęgniarki. Na wsi przestaną bezkarnie grasować choroby zwyradniające, gruźlica dzisiaj tak częsta. W takich warunkach znikną z naszych rodzin: cherlacy, ludzie chorowici, wiecznie cierpiący, chorzy na nerwy, zmniejszy się ilość kalek i ludzi małowartościowych, stanowiących bezprocentowy ciężar społeczeństwa. Zniknie również opieszałość, niezaradność, i życie bez woli, programu i obrachunku. Wytworzy się nowa forma gospodarki opartej na mocnych i zdrowych podstawach spółdzielczych. Człowiek nauczy się współpracować z człowiekiem, wieś ze wsią, gmina z gminą... Ale do tego wszystkie potrzebne jest zdrowie.

Dr Jan Jaworski.

Święto pułku Strzelców Kaniowskich



W dniu 10 czerwca odbyło się w Warszawie święto pułkowe pułku Strzelców Kaniowskich. Na zdjęciu — defilada pułku przed inspektorem armii gen. Rómmlem.

Jak Czesiek Stolarczyk polską marynarkę wyprorokował

(Dokończenie).

Ta marynarka wojenna jest dziś jeszcze stosunkowo szczupła — bo, jak rzekłem — trudno było w zaraniu o fundusze. Ale jedno z dwojga: albo wybudujemy ją do granic potrzebnych dla naszej polityki mocarstwowej, albo wszystko to co stworzyliśmy nad morzem i na morzu, runie, a wówczas nędza i niewola gotowe wewnątrz kraju rozpanoszyć się jeszcze więcej niż dawniej.

Dlatego też Marysia nie ma racji mówiąc, że tyle ważniejszych potrzeb... Bo od istnienia marynarki wojennej, która sama tylko zapewnić nam może wolność morską, będącą podstawą dobrobytu i pokoju — od istnienia tej marynarki zależeć będzie wszystko inne — owe drogi, szkoły, szpitale czy gmachy. Od niej zależeć będzie czy ludzie będą mieli pracę, czy też trwać będą w biedzie i bezrobociu. Od niej też, czy będzie pokój czy wojna. Bo na słabego każdy rzucić się gotowy, silnego szanuje się i ceni... szuka się z nim przymierzy.

I cóż nam przyjdzie ze szkół, szpitali, dróg czy innych kulturalnych urządzeń, jeśli jutro odcięci na morzu od świata — przegramy wojnę? Natomiast jeśli będziemy na morzu silni, to wypłynie stąd takie bogactwo, że bez trudu starczy pieniędzy na owe szpitale, drogi czy szkoły i na wiele więcej rzeczy... A każdy budowany w kraju okręt da pracę dziesiątkom tysięcy ludzi na długie lata...

— Tatusiu, a co się stało z tym stolarczykiem Cześkiem? — spytał Tomek.

— Jest dziś inżynierem na stoczni marynarki wojennej w Gdyni i on to budować będzie pierwsze okręty w kraju...

*

W trzy lata po owej gwiazdce i wbrew przewidywaniem ludzi małego ducha, spłynął na wodę w Gdyni pierwszy polski krążownik — „Panna Wodna" — całkowicie rękoma polskich inżynierów, techników, rzemieślników i robotników zbudowany.

Albowiem nie ma nic niemożliwego dla ludzi czynu, a w ręku Boga, marzenia dziecinne stają się często wielką prawdą dziejową.

Jim Poker.

Nowa ustawa o Izbach Rzemieślniczych i ich Związku

Dnia 30 maja Sejm Rzeczypospolitej uchwalił nową ustawę o Izbach Rzemieślniczych i ich Związku. Projekt ustawy zgłoszony przez posła dra Jahodę-Żółtowskiego, referowany był przez posła Głowackiego. Projekt ten został poprzednio przyjęty przez radę Związku Izb Rzemieślniczych R. P. na zjazdach w Warszawie i Poznaniu w kwietniu i maju br., przy czym rada wyraziła pogląd, że dotychczasowy ustrój samorządu rzemieślniczego (oparty na rozporządzeniu z dnia 27 października 1933 r.) wykazał pewne błędy strukturalne, a mianowicie: zbyt drobiazgowy nadzór i brak powiązania Izb Rzemieślniczych z cechami i innymi organizacjami. Uchwało na ustawa uzupełnia te braki i rozszerza uprawnienia samorządu gospodarczego. Główną zmianą w określeniu zadań Izb Rzemieślniczych stanowi obowiązek ich współdziałania z cechami i organizacjami rzemieślniczymi. Dalej wprowadzona jest ważna zmiana dotycząca zasad wyborczych przy wyborach do Izb Rzemieślniczych.

Jak wiadomo, cechy były dotychczas pozbawione wpływu na wybór radców Izby, co oczywiście nie wpływało dodatnio na kontakt samorządu z rzemiosłem. Nowa ustawa zrywa z dotychczasową powszechnością wyborów i przyznaje prawo delegowania przedstawicieli do Izby organizacjom rzemieślniczym, a zwłaszcza cechom. Zgromadzenie wyborcze składać się będzie z delegatów cechów i innych organizacji rzemieślniczych, przy czym listę cechów i organizacji, którym będzie przysługiwało prawo wyboru delegatów ustala minister Przemysłu i Handlu.

Przeprowadzenie wyborów spoczywa w rękach samych rzemieślników pod nadzorem gównego komisarza wyborczego, gdy dotychczas wybory przeprowadza wojewoda.

Bierne prawo wyborcze przysługiwać będzie tylko rzemieślnikom, posiadającym tytuł mistrza, lub uprawnienie do kształcenia uczniów, jednakże minister Przemysłu i Handlu ma nadal prawo mianowania 2/3 radców Izby, przy czym w tym wypadku brak dyplomu mistrzowskiego nie będzie przeszkadzać do nominacji

Co się tyczy ustroju Związku Izb Rzemieślniczych, to nowa ustawa przewiduje wybór władz Związku Izb Rzemieślnicz., w przeciwieństwie do obowiązującej dotychczas zasady, iż wszystkie władze Związku Izb pochodziły z nominacji ministra Przemysłu i handlu.

Ustawa ta jest dużym krokiem na przód w rozwoju samorządu gospodarczego rzemiosła i niezawodnie przyczyni się do dalszego usprawnienia jego działalności.

Na tym samym posiedzeniu Sejm przyjął projekt ustawy zgłoszony przez posła dra Jahodę Żółtowskiego o przedłużeniu kadencji Izb Rzemieślniczych o jeden rok

Ustawa ta jest logiczną konsekwencją zmiany ordynacji wyborczej, gdyż dla należytego przeprowadzenia wyborów na nowych zasadach, konieczny jest pewien okres przygotowawczy

Kalendarzyk tygodniowy

18 CZERWCA — NIEDZIELA
3 po Św. Marka i Marcelina M. M.
Wschód słońca g. 2,43 — Zachód g. 7,55

19 CZERWCA — PONIEDZIAŁEK
Gerwazego i Protazego M. M.
Wschód słońca g. 2,43 — Zachód g. 7,56

20 CZERWCA — WTOREK
Sylwerjusza P. M.
Wschód słońca g. 2,43 — Zachód g. 7,65

21 CZERWCA — ŚRODA
Alojzego Gonzagi W.
Wschód słońca g 2,43 — Zachód g. 7,56

22 CZERWCA — CZWARTEK
N. M. P. Nieust. P.
Paulina B. M., Flawjusza M.
Wschód słońca g. 2,44 — Zachód g. 7,57

23 CZERWCA — PIĄTEK
† Agrypiny P. M, Zenona M.
Wschód słońca g. 1,44 — Zachód g. 7,57

24 CZERWCA — SOBOTA
Narodzenie Św. Jana Chrzciciela.
Wschód słońca g. 2,44 — Zachód g. 7,57
Pierwsza kw. g. 5 m. 35 rano.

Z rynków

Na krajowych rynkach zbożowych z końcem ub. tygodnia płacono w Warszawie: za żyto 15,75 parytet Warszawa. Ceny te płaciła rezerwa zbożowa. Za owies wojskowość i rezerwa zbożowa płaciła — 17.75. pszenica jednolita 23.75—24.00, pszenica zbierana 23,00—23.75.

Belgia płaci za polskie żyto w stosunku do ostatnich cen o 3 sh więcej. Z powodu tej zwyżki cena żyta na Gdynię/Gdańsk podniosła się. Różnica wynosi 40 gr na kwintalu. Zaofiarowanie żyta na rynkach krajowych jest niewielkie z powodu większej opłacalności cen eksportowych na Gdynię/Gdańsk.

Ceny ziemiopłodów

w zł. za 100 kg wg notowań Giełdy Zbożowo-Towarowej w Wilnie z dn. 13.VI. r. b.

Żyto I st.	15.00	15.50
Żyto II st.	14.50	15.00
Pszenica I st.	22.50	23.00
Pszenica II st.	20.00	21.00
Jęczmień II st.	17.25	17.50
Owies I st.	16.50	17.00
Owies II st.	14.75	15.75
Gryka I st.	21.25	21.75
Łubin nieb.	9.25	9.75
Siemię lniane	50.—	50.50
Len trzepany st. Horodziej.	—	—
Targaniec mocz. Wołożyn	1030	1070

Ceny nabiału i jaj

Oddział wileński Zw. Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich notował 9.VI. 1939 r. następujące ceny nabiału i jaj w złotych:

	hurt:	detal
Masło za 1 kg:		
wyborowe	2.50	2.80
stołowe	2.40	2.70
solone	2.20	2.40
Sery za 1 kg:	hurt	detal
edamski czerwony	1.85	2.20
„ żółty	1.65	2.00
litewski	1.65	1.80
Jaja 1 kg	1.00	1.10

V. Targi Północne w Wilnie

Zaniedbania handlowe Wileńszczyzny

W sferach gospodarczych Wilna podkreśla się fakt zaniedbań handlowych Wileńszczyzny przez miejscowe firmy w dziedzinie zaopatrywania tutejszego rynku w asortymenty towarów. Jedno z bardzo poważnych przedsiębiorstw inwestycyjno-budowlanych w Wilnie, nie będąc w stanie znalezienia artykułów, wchodzących w zakres swojego zapotrzebowania, na miejscu, zmuszona jest do wysyłania swych przedstawicieli na G. Śląsk dla dokonywania zakupów. Również odczuwa się brak artykułów techniczno-budowlanych i żelaznych w Baranowiczach jako największym ośrodku gospodarczym woj. nowogródzkiego. Z drugiej znów strony wiadomym jest, że wielkie firmy bałtycko-skandynawskie. szczególnie szwedzkie, posiadają swych przedstawicieli na Polskę przeważnie w Warszawie, z pominięciem Wilna. Zestawienie tych faktów naprowadza na konieczność wększego zainteresowania się rynkiem wileńskim, jako rynkiem konsumcyjnym oraz łącznikiem handlowym pomiędzy Polską a krajami bałtycko-skandynawskimi.

Wileńska Wystawa Pszczelarska

Ostatnio powołano do życia Komitet Wystawy Pszczelarskiej w Wilnie, mającej się odbyć w jesieni br. w ramach *V* Targów Północnych. Organizacją Wystawy zajmą się: Stowarzyszenie „Rodzina Kolejowa“ w Wilnie, Kresowa Spółdzielnia Pszczelarska, Wojew. Sekcja Pszczelarska w Nowogródku, Wileńska Izba Rolnicza i Targi Półn.

Rosną stale obroty Rolniczych Centrali Gospodarczych

Ostatnie pięciolecie wykazuje stały wzrost obrotów rolniczych central gospodarczych, skupionych w Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych.

Podczas gdy w roku 1934 obroty wynosiły 79,5 milionów złotych — w roku 1938 osiągnęły 213.9 miln. złotych, a zatym wzrósł o 169%. Że wzrost ten odbywa się systematycznie, co jest objawem zdrowej i celowej gospodarki, dowodem tego jest, że w r. 1935 obroty osiągnęło 82,9 miln. złotych (4% w stosunku do *1934*), w r. 1936— 101,4 miln. zł (28%), w roku 1937 — 127,6 miln. zł (61%).

Bierzmy przykład z wielkich

Naród polski miał mężów, którzy swą potęgą swego ducha wybiegli ponad przeciętność nie tylko własnego społeczeństwa, ale całej współczesności. Chrobry, Batory, Zamojski, Piłsudski — oto wspaniałe postacie, dla których cześć w narodzie polskim nie zginie, a pamięć o nich żyć będzie Życie i czyny tych wielkich ludzi winny stać się pożywką dla pracy i dążeń naszych i przyszłych pokoleń. **Dobrze więc** się st...

...e Radio w swoim letnim programie przewidziało specjalne audycje, poświęcone tym wielkim mężom. Dzięki tym audycjom postacie wielkich Polaków spłyną pod strzechy chłopskie, rozjaśnią szarość promieniem wielkości i staną się świetlanym drogowskazem w marszu ku lepszej przyszłości.

Ubój zwierząt rzeźnych w Polsce wzrasta

Jak podaje Główny Urząd Statystyczny, ubój zwierząt rzeźnych w Polsce stale wzrasta. Przeciętnie rocznie zabito w latach: 1928—1932 — 3536.3 tys. sztuk, w 1933—1937— 3520.1 tys. sztuk, w r. 1937 — 3903.2 tys. sztuk, w r. 1938 — 3902.7 tys. sztuk.

W r. 1938 zwiększył się ubój trzody cieląt oraz owiec i kóz, zmniejszył się natomiast ubój bydła dorosłego, jałowizny i koni.

Latająca forteca

Z lotniska waszyngtońskiego wystartował olbrzymi samolot wojskowy t. zw. „latająca forteca", na pokładzie którego znajduje się trumna ze zwłokami lotnika meksykańskiego Sarabia.

Zwłokom w ostatniej drodze do Meksyku towarzyszy m. in. podsekretarz stanu w ministerstwie wojny Johnson, wiozący pismo prezydenta Roosevelta do prezydenta Cardenasa.

Wdowa po lotniku wystartowała innym samolotem w ślad za latającą fortecą.

Walka lamparta z autem

W okolicach Teheranu właściciel miejscowych kamieniołomów niejaki Ghazanfari udając się do kamieniołomów, celem zabrania ładunku kamieni, zauważył, iż spod arkad mostu wysunął się lampart, gotując się do skoku na samochód.

Nie tracąc zimnej krwi, kierowca samochodu całym pędem skierował auto na przygotowujące się do napaści zwierzę. Lampart uderzony przez samochód upadł, ale po chwili porwał się i ponownie zaatakował p. Ghazanfari. Nie tracąc zimnej krwi Ghazanfari powtórzył manewr, tym razem zabijając lamparta, który w ostatnich przed śmiertelnych drgawkach, wpił się zębami i pazurami w przednie koła samochodu. — Ghazanfari zatrzymał samochód i dobił lamparta żelaznym drągiem.

Gdy siłacz dostaje ataku szału

Zdemolował szereg mieszkań, dwa areszty i usiłował podpalić wieś

Wiktor Butrymowicz, mieszkaniec kolonii Kukle, gm. werenowskiej, niegdyś premiowany siłacz dostał ataku szału. Groźny furiat zdemolował kilka mieszkań i przy pomocy „hołowieszki" usiłował podpalić wieś. Urządzono obławę, w której wzięło udział ponad 100 osób. Osadzony w areszcie gminnym Butrymowicz wyrwał kraty, zerwał kajdanki, zdemolował areszt i zbiegł. Zatrzymany powtórnie, zerwał podwójne kajdanki, po raz drugi wyłamał kraty i ukrył się w lesie.

W wyniku dłuższej obławy zdołano go zatrzymać przy pomocy lasso.

Wczoraj furiata pod „czułą" opieką dostarczono do szpitala psychiatrycznego w Wilnie. (c)

Żołnierz angielski pamięta o koniu

W związku z obchodzoną w roku ubiegłym w całej Anglii 20 rocznicą zakończenia działań wojennych, poszczególne organizacje b. kombatantów powzięły znamienną uchwałę. Podczas demobilizacji wielkie ilości angielskich koni kawaleryjskich, artyleryjskich i taborowych przeszły w ręce prywatne i w wielu wypadkach dziś jeszcze wiodą mizerny żywot chabety zaprzężonej do pługa, czy zwykłego chłopskiego wozu. W 20 lat po wojnie w b. jej uczestnikach odżył sentyment dla wiernego towarzysza wypraw żołnierskich — konia. Zebrano specjalny fundusz w wysokości 10.000 funtów na wykupienie czworonożnych weteranów wielkiej wojny. W Belgii i północnej Francji urządzono specjalne punkty koncentracyjne dla wojennych koni angielskich, gdzie dotychczas zebrano około 1200 rumaków. Konie te w tych dniach odjechać mają do Anglii, gdzie rozlokowane będą po pułkach i utrzymywane na łaskawym chlebie.

Ważniejsze audycje radiowe

od dnia 18 czerwca do dnia 24 czerwca 1939 r.

NIEDZIELA, dnia 18 czerwca 1939 r.

7,00 Program na dzisiaj. 7,05 Wiadomości rolnicze dla Ziem Północno-Wschodnich. 1.15 Muzyka poranna płyty). 13,05 „Sztuka ludowa w północno-wschodniej Polsce" — pog. wygłosi Maria Znamierowska-Prüfferowa. 15,00 „Ropa naftowa i jej pochodzenie" — pog. wygłosi prof. Edward Passendorfer. 15.35 „Łodzie podwodne w wojnie światowej" — pogadanka Jana Banasewicza. 19.30 „Młoda wieś staje do pracy" — audycja świetlicowa w wykonaniu młodzieży ze wsi Mereszlany. 19,55 Gawęda aktualna.

PONIEDZIAŁEK, dnia 19 czerwca 1939 r.

13,05 Program na dzisiaj. 14,00 „Powracamy do zdrowia" — audycja w opr. Dr. Marji Kołaczyńskiej. 17,30 „Brasławszczyzna pod żaglem" — felieton Władysława Sarneckiego. 17,40 Śpiewa chór mieszany Katol. Stow. Młodzieży w Murowanej Oszmiance pod dyr. Juljana Lisztwana 19,30 „Przy wieczerzy" — gra orkiestra Rozgłośni Wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego. 20,25 Czytanki wiejskie: „Pieśni Janusza" — Wincentego Pola.

WTOREK, dnia 20 czerwca 1939 r.

13,05 Program na dzisiaj. 17,30 Gawęda regionalna Leona Wołłejki. 20,25 Czytanki wiejskie: „Pieśni Janusza" — Wincentego Pola.

ŚRODA, dnia 21 czerwca 1939 r.

13.05 Program na dzisiaj. 17.30 „Odwiedziny u mistrzów". 19.30 Przy wieczerzy — wykonawcy: orkiestra Rozgłośni Wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego i Józef Katin — tenor. 20.25 „W naszej świetlicy" — audycja w opr. Wandy Boyé. 20.35 Sport na wsi.

CZWARTEK, dnia 22 czerwca 1939 r.

13,05 Program na dzisiaj. 17.00 Chopin w wykonaniu znanych pianistów (płyty). 17.30 „Narody ginące i rozmnażające się w Europie" — pog. Dr. Wandy Rewieńskiej. 17,40 Gra Egon Petri (Płyty). 19,20 „Przy wieczerzy" — koncert rozrywkowy z płyt. 19,45 Skrzynka ogólna prowadzi Tadeusz Łopalewski. 19,55 Dalszy ciąg koncertu z płyt. 20.25 „Nasza praca w Kowalczukach" — pogadanka Ireny Durejkowej dla gospodyń wiejskich. 20,35 Poradnik w opr. Romualda Węckowicza.

PIĄTEK, dnia 23 czerwca 1939 r.

13,05 Program na dzisiaj. 15,00 Muzyka popularna w wykonaniu orkiestry Rozgłośni Wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego. 20.25 Pogadanka rolnicza „Latem w mleczarni"—wygłosi inż. Mieczysław Głódź.

SOBOTA, dnia 24 czerwca 1939 r.

13,05 Program na dzisiaj. 17,00 Koncert Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego z udziałem Zeny Bentle — sopran (muzyka węgierska). 17,30 Pogadanka radiotechniczna Mieczysława Galskiego. 17.40 Dalszy ciąg koncertu. 20,25 „Z prac i dążeń młodzieży wiejskiej" — audycja w opr. Jana Szkopa.

Program radiowy dla wsi

Niedziela 18 czerwca. — 7,05 Trio instrumentalne Mieczysława Halika. 7,30 Gazetka rolnicza. 7.45 Przegląd rynków produktów rolnych. 15.00 Transmisja z uroczystości poświęcenia elewatora zbożowego w Bielsku Podlaskim. 15.15 Pogadanka pt. „Sprzęt rzepaku". 15,25 Koncert w wykonaniu kwartetu ludowego Władysława Koczyńskiego oraz duetu wokalnego: H. Brzezińska i J. Klimaszewski. 15.45 Audycja dla młodzieży wiejskiej pt. „Wszyscy do przysposobienia". 16,15 Z Poznania pogadanka pt. „Rolnictwo a obronność Państwa", w opracowaniu dr. Stanisława Roztworowskiego.

Poniedziałek, dnia 19 czerwca. — 20,25 „Z zagadnień polityki zbożowej" w opr. Ir Jerzego Piłeckiego.

Wtorek, dnia 20 czerwca. —20,25 „Skrzynka rolnicza" w opr. inż. Tarkowskiego, oraz informacje giełdowe.

Środa, dnia 21 czerwca. — 20,25 „Opieka lekarska w dziecińcu" oraz informacje giełdowe.

Czwartek, dnia 22 czerwca. — 20.25 Nowiny leśne" w opr. red. Leonarda Chociłowskiego oraz informacje giełdowe.

Piątek, dnia 23 czerwca. — 20,25 Skrzynka Rolnicza" w opr. inż. Wacława Tarkowskiego oraz informacje giełdowe.

Sobota, dnia 24 czerwca. — 20,25 Pogadanka pt. „Kinematograf na wsi".

Z Teatrów

TEATR NA POHULANCE.

16 czerwca, piątek. — O godz. 20-ej **„Rejtan"** z występem **Z. Sawana.**

17 czerwca, sobota. — O godz. 20-ej **„Dama od Maksyma".**

18 czerwca, niedziela. — O godz. 16-ej **„Poprostu człowiek"** z występem **Sawana.**

18 czerwca, niedziela. — O godz. 20-ej **„Dama od Maksyma".**

19 czerwca, poniedziałek. — O godz. 20-ej **„Dama od Maksyma".**

Tytuł czasopisma: Gazeta Tygodniowa „Głos Ziemi"

Okres prenumeraty:

Adres odbiorcy czasopisma:

1

UWAGA: Wszelka korespondencja, zamieszczona na 1-szym odcinku, poza wskazówkami wedle treści nadruków podlega opłacie przez naklejenie znaczka pocztowego w wysokości opłaty taryfowej.

sprawdził

wpisał

Nr. listy rozrachunkowej

2

(podpis sprawdzającego)

Dzień nadesłania

Nr. listy rozrachunk.

3

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Głos Ziemi" z ogr. odp. Redaktor: Stanisław Odlanicki-Poczobutt. Drukarnia „Zniez" Wilno, Biskupa Bandurskiego 4